

Empatia czy kult siły?

9 grudnia 2017

Ciekawą koncepcję poruszyła Ian Kerner w swojej książce: „Jej orgazm najpierw. Jak zadowolić kobietę”. W jednym z fragmentów pisała o tym, jak by to było, gdyby o wyborze partnera przez kobiety nie decydował czynnik siły, ale empatii. Stary wzorzec ewolucyjny polega na tym, że kobiety wybierają tych mężczyzn, którzy są silni, twardzi, nieustępliwi, którzy potrafią agresywnie walczyć o byt na tej „planecie zwierząt”. Więc wg tego wzorca, o wyborze mężczyzny przez kobietę decyduje siła.

Pierwszy kłopot polega na tym, że często ten, kto ma siłę, nie ma empatii, zaś ten, kto ma empatię, często nie ma siły. Natura bardzo rzadko daje cały pakiet fajnych i pożądanych cech. Najczęściej daje pewną ich część. Poza tym jeśli ktoś odnosi sukcesy w życiu i z kobietami będąc silnym brutalem, to nie będzie chciał wykształcać w sobie pierwiastka empatii. Bo i po co mu to, skoro cały świat jest u jego stóp, a empatia jest dla „tych leszczy” nie umiejących rozpychać się łokciami.

„Wyobraź sobie świat, w którym orgazm kobiety, tak samo jak orgazm mężczyzny, stanowi konieczny i decydujący element aktu rozmnażania. Świat, w którym przetrwanie ludzkości jest zależne od doznawania orgazmu przez oboje partnerów tuż przed momentem zapłodnienia. W tym dziwnym świecie o wyborze partnera nie decyduje jego zdolność do walki o terytorium czy piękny wygląd, ale umiejętność zapewnienia ekstazy partnerce. Jedynie Ci, którzy są w stanie doświadczać własnej przyjemności jako części przyjemności kobiety, znajdą akceptację w grupie. Pozostałych czeka wykluczenie, zepchnięcie na margines, wygnanie. Brzmi to dziwnie, jak żywcem wyjęte z powieści Margaret Atwood albo obscenicznego epizodu z serialu Strefa Mroku.” – Ian Kerner.

NOWE I STARE WZORCE

Ale jednak nowe wzorce przebijają się do świadomości ludzi. Na tym polega rozwój. Kobiety zauważają, że agresywny osiłek, choć może podniecać, nie jest wymarzoną partnerem. Że choć łobuz kocha mocniej, to także bije i wrzeszczy mocniej, no i pije, włóczy się po klubach, zdradza, ma kobietę za nic. Więc teraz powszechnie mówi się o „pozytywnej męskiej sile” która ma być połączona z empatią, szacunkiem do kobiet i innymi „wyższymi” wartościami. Nauki gnostyckie nazywają to „archetypem Samaela”. Mówią o tym także ludzie zajmujący się tantrą i ustawieniami Hellingera.

Jednak to wciąż jest kult siły, tylko inaczej opakowany, opisany pięknymi słowami. No i po dekadach feminizmu i globalnego gniewu kobiet na mężczyzn, miliardy mężczyzn zostało „mentalnie wykastrowanych”. Wkurzone na mężczyzn, niosące pokoleniowe i wojenne traumy matki zajmujące się synami, ze względu na nieobecnych i / lub oddalonych emocjonalnie ojców. I mamy to, co mamy. Całe zastępy „miłych facetów”, nie umiejących poderwać kobiety, a w związku nie umiejących się jej sprzeciwić. No i stąd to kobiecie: „Gdzie te chłopyyyy, gdzieeee?” Przejawia się to np w tym, że narzekania kobiet na mężczyzn są dwojakie: „Wszyscy faceci to dranie którzy krzywdzą kobiety”. No i narzekanie przeciwne: „Teraz nie ma w czym wybierać, bo co drugi to cipeusz i w ogóle jakieś troki w kalesonach”. I tak źle, i tak niedobrze, och, cóż za okrutny ten świat.

GLOBALNA PRZEMIANA CZYLI PRZESKOK MIĘDZY STARYM I NOWYM

Drugi kłopot polega na tym, że mamy globalną przemianę. Wzorzec zwierzęcy, czyli kult siły, wciąż mocno oddziałuje. Jednak coraz silniejsze oddziaływanie ma wzorzec człowieczy (empatyczny), czyli związany z wyższymi wartościami. Obecnie mamy czasy, w których wychodzimy z realiów świata zwierzęcego, czyli z realiów bezkompromisowej i brutalnej walki o byt. Zagrożeń jest coraz mniej. Coraz więcej rzeczy robią za nas maszyny, roboty, komputery. Kobiety są coraz bardziej silne i samodzielne. Teraz najczęściej same zarabiają na siebie, chyba

że mężczyzna pozwoli sobie wejść na głowę i być bankomatem. Mięśnie, choć ładnie wyglądają, powoli przestają się liczyć.

Jednak uczulam Was na to, że realia są jakie są i by nie być zbyt nim pięknoduchem. Potrzebujemy silnej armii. Potrzebujemy też naszej polskiej wspólnoty narodowej, a więc patriotyzmu. Bo mamy tylko jeden kraj, i jak nie będziemy go bronić, to lista chętnych na nasze ziemie jest długa. Już teraz jesteśmy wyciskani jak cytryna przez zachodnie banki i korporacje, czemu obecny rząd zaczyna przeciwdziałać. No i ten wstrętny patriarchat jakoś trwa i trwa. A jak kobieta zajdzie z Tobą w ciążę, by urodzić Wam wymarzone dziecko, to właśnie Ty, mężczyzno, będziesz musiał te 5 kaflów do domu przynieść. Będziesz musiał być tym patriarchalnym jaskiniowcem zarabiającym w eleganckim garniturze na byt, przynajmniej przez pierwsze 2 lata życia dziecka. Bo tego póki co nie da się przeskoczyć.

TO CO ŻEŃSKIE I TO CO MĘSKIE

Robert Anton Wilson mówił o dwóch porządkach cywilizacyjnych: matrystycznym i patrystycznym. Oto ich cechy:

– Porządek matrystyczny: permissywny wobec seksu, wolność dla kobiet, kobiety posiadają wyższy status, cnotliwość nie posiada znaczenia, egalitarny, postępowy, nie bojący się eksperymentów, spontaniczny, minimalizujący różnice płciowe, bojący się kazirodztwa, hedonistyczny, bogini matka.

– Porządek patrystyczny: restrykcyjny wobec seksu, nakłada ograniczenia na kobiety, kobiety posiadają niższy status, cnotliwość posiada znaczenie, autorytarny, konserwatywny, obawiający się eksperymentów, restrykcyjny, maksymalizujący różnice płciowe, bojący się homoseksualizmu, bóg ojciec.

Ma to trochę związek z polaryzacją archetypów płci:

– Kobiecość: słabość, bierność, introwertyzm, nieśmiałość, liberalizm, lewica, nieumiejętność zarabiania i walki o byt,

bycie ofiarą i „niechęć do wychodzenia do świata, siedzenie w ognisku domowym”.

– Męskość: siła, aktywność, ekstrawertyzm, pewność siebie, konserwatyzm, prawica, zarabianie, zadawanie przemocy, i „wychodzenie do świata poza ognisko domowe”.

NADCHODZI WIEK EMPATII I ROZUMU

Wilson opisał osiem obwodów działania ludzkiego umysłu. Pierwsze cztery to obwody typowo społeczne, a kolejne cztery to obwody typowo mistyczne. Porządek matrystyczny związany jest z pierwszym obwodem przetrwania biologicznego. Wiąże się z osobą matki i poczuciem bezpieczeństwa. Porządek patrystyczny związany jest z obwodem drugim, czyli obwodem emocjonalno-terytorialnym. Wiąże się on z osobą ojca i odpowiada za hierarchię stadną, władzę, gierkami emocjonalnymi i manipulowaniem, dominacją i posłuszeństwem.

Porządek patrystyczny jest obecnie w fazie apogeum rozwoju, czyli w fazie schyłkowej. Następny w kolei jest trzeci obwód – obwód wiązania czasu. Jest on związany z ludzkim umysłem jak i z wymyślaniem, kalkulowaniem, liczeniem, wiedzą i jej przekazywaniem z pokolenia na pokolenie. To także obwód racjonalizmu i logicznego myślenia. I ku temu zmierza ludzka ewolucja. Erę typowo zwierzęcych żądz i popędliwości związaną z dwoma pierwszymi obwodami, mamy powoli za sobą. Teraz nadchodzi wiek empatii i wiek rozumu. Swoją drogą, na słynnym monumencie „Georgia Guidestones”, ufundowanym przez do dziś nie znane osoby, jest inskrypcja: „Niech będą to wskazania prowadzące ku Wiekowi Rozumu.”

Jest tam „10 przykazań nowej ery”, które odwołują się do ochrony przyrody i narodów, i często są one nazywane „przykazaniami iluminatów”. Nowy wiek, wiek empatii i rozumu, będzie próbował pogodzić pozytyw z porządku matrystycznego i patrystycznego. Będzie to wyższy poziom, niż to, czego doświadczaliśmy dotychczas, a więc niepohamowanych żądz i

silnych popędów. Kiedyś żartowałem, że Jeśli wszyscy by pojęli te duchowe prawdy, to kto by kochał i kto nienawidził? Kto by ratował narody i kto by mordował miliony?

EMOCJE I ŻĄDZE KONTRA EMPATIA I ROZUM

I tak w istocie jest – emocje mają dwa bieguny: budujący i niszczący. Zaś empatia i rozum pomagają zaprzestać wiecznego wyniszczania się, bo jakiś król pokochał jakąś księżniczkę. Ostatecznie, te dwa porządki, czy też te dwa pierwiastki płci są w każdy z nas. A to, jacy będą mężczyźni i kobiety, i jakie cechy będą przejawiać, zależy od nas. Mówiąc brzydko, głosujemy naszymi waginami, penisami, pocałunkami i przytuleniami na to, jakie cechy mężczyzn i kobiet będą dominować w przyszłości.

Pytania pomocnicze, na koniec artykułu. Jak zmieniłby się świat i nasze relacje, gdyby o sukcesie matrymonialnym i rozrodczym nie decydowała siła i walka o byt, ale empatia? Jak zmieniłby się świat, gdyby przetrwanie i zarabianie nie było tak wielką nerwicą jak teraz? Gdybyśmy nie byli zmuszeni do pracowania za grosze i walki o byt, ale czulibyśmy naturalne bezpieczeństwo? Robotyzacja jak i bezpieczeństwo socjalne sprawiłyby, że mielibyśmy czas na odpoczynek i hobby, byłibyśmy bardziej życzliwi, i pojawiłyby się zupełnie nowe branże i sektory gospodarki, a więc upragniony skok cywilizacyjny. Gdyby o sukcesie matrymonialnym decydowała umiejętność dania bliskości i radości drugiej osobie, to ogromnie zmieniłyby się nasze relacje i cechy, jakie ludzie przejawiają.

Autorstwo: Jarek Kefir

Źródło: Jarek-Kefir.org